

WIELKA BOGINI

MALARSTWO I GRAFIKA WARSZTATOWA



KAROLINA MATYJASZKOWICZ
ROKSANA KULARSKA KRÓL
NATALIA ANNA KALISZ

Natalia Anna Kalisz, Roksana Kularska-Król, Karolina Matyjaszkowicz. Każda z tych artystek ukończyła Akademię Sztuk Pięknych w Łodzi i idzie własną drogą twórczą, ze świadomością przekazu, jaki niesie. Każda wielokrotnie eksponowała dorobek artystyczny. U każdej centralnym motywem twórczości jest kobieta. Na wystawie „Wielka Bogini” wszystkie artystki zestawiają swoją wiedzę i wyobrażenia związane z kobiecą naturą. Autorki wystawy inspirują się teoriami Carla Gustava Junga. Ten psychiatra i psycholog, uczeń Sigmunda Freuda, na podstawie badań stworzył pojęcie archetypu. Określił nim element wpisany w psychikę niezależnie od tego, w jakich czasach, miejscu, społeczności, kulturze żyje dany człowiek. Archetypy zawierają nieświadomość zbiorową, wspólną całej ludzkości. Uwidacznia się ona również w fantazjach i w snach. Ujawnione w nich, pierwotne obrazy, malują artyści.

Każdy archetyp posiada nieskończoną ilość aspektów, a w zależności od danej cywilizacji prezentuje się w inny sposób. Archetyp matki zawiera m. in. takie aspekty jak własna matka, inne kobiety, z którymi posiada się więź, wreszcie - boginie. Zdaniem Junga obok dobroćliwości, empatii, sprzyjaniu rozwojowi i metamorfozie, mieści on w sobie sekrety, trucizny, nieuniknioną losu, świat zmarłych. Współczesna kultura zachodu wyparła jednak ambiwalentne i złe aspekty archetypu.

Autorki wyeksponowanych dzieł nie godzą się z tym przekłamaniem. Podążają za różnymi wierzeniami, mitami, wyobrażeniami, marzeniami sennymi, własnymi emocjami, a także za autoanalizą. W nich odnajdują obecność nieświadomości zbiorowej, pełnię archetypu matki i jego boskiej od strony. Przekształcają je w zgodzie z własną osobowością, w tym artystyczną. Od konkretnego oryginalnego dzieła przechodzą do ogólnych znaczeń kobiecości. W twórczości Karoliny Matyjaszkowicz szczególnie widoczne są wpływy słowiańskich kultów, podań, mitów. Na jej obrazach pojawiają się żeńskie postacie, które się z nich wywodzą, np. Trzy Niewidy, Południce, Tanecznice, Panny Łąkowe, Dziewanna, Majówka, Mandragora, Makosz. Malarka chętnie nawiązuje do sztuki ludowej, naiwnej i surrealizmu, kierunku awangardy łączącego racjonalne z irracjonalnym.

Boginię Makosz uważano za obrończynię kobiet i opiekunkę tkaczek, a wydziałem Łódzkiej uczelni, który ukończyła Matyjaszkowicz, jest Wydział Tkaniny i Ubioru. Studia wpłynęły na jej malarstwo. Artystka osnówką kompozycji obrazów wokół wiodącej postaci, często ponadrealnej i ujawnionej w tytule. Dokładnie przemyślana, niejednokrotnie symetryczna budowa dzieł kojarzy się ze szczegółowo zaplanowanymi haftami. Linie można potraktować symbolicznie, jako misternie wyszywane nici, z których każda posiada własne miejsce i rolę. Kolory, którymi malarka wypełnia formy, także nie są przypadkowe. Całość cechuje dekoracyjność. Myślę, że obrazy te, poprzez swój charakter i obecne w nich nawiązania, bliskie są dziełom innej polskiej artystki, Zofii Stryjeńskiej. Podobnie jak ona, Matyjaszkowicz z powodzeniem łączy zainteresowanie folklorem z własnym stylem.

Prezentowane kompozycje namalowała akrylem na płótnie. Roksana Kularska-Król zastosowała tę samą technikę, ubierając archetyp kobiecości w formy uproszczone, zgeometryzowane, lecz ożywione intensywnymi barwami. Wydają mi się bliskie estetyce plakatu utrzymanego w duchu pop-artu. Postaci z jej obrazów wyróżniają pełne kształty, godne prehistorycznych figurek Wenus, naładowane ekspresją gesty i wyrazista mimika. Wyrażają one pewność siebie, zapał, wolność. W ten sposób twórczyni zaprezentowała np. Atenę, grecką boginię mądrości, sztuki, wojny, wraz z jej atrybutem, tarczą z głową Meduzy.

W twórczości Karoliny Matyjaszkowicz szczególnie widoczne są wpływy słowiańskich kultów, podań, mitów. Na jej obrazach pojawiają się żeńskie postacie, które się z nich wywodzą, np. Trzy Niewidy, Południce, Tanecznice, Panny Łąkowe, Dziewanna, Majówka, Mandragora, Makosz. Malarka chętnie nawiązuje do sztuki ludowej, naiwnej i surrealizmu, kierunku awangardy łączącego racjonalne z irracjonalnym.

Boginię Makosz uważano za obrończynię kobiet i opiekunkę tkaczek, a wydziałem łódzkiej uczelni, który ukończyła Matyjaszkowicz, jest Wydział Tkaniny i Ubioru. Studia wpłynęły na jej malarstwo. Artystka osnuwa kompozycję obrazów wokół wiodącej postaci, często ponadrealnej i ujawnionej w tytule. Dokładnie przemyślana, niejednokrotnie symetryczna budowa dzieł kojarzy się ze szczegółowo zaplanowanymi haftami. Linie można potraktować symbolicznie, jako misternie wyszywane nici, z których każda posiada własne miejsce i rolę. Kolory, którymi malarka wypełnia formy, także nie są przypadkowe. Całość cechuje dekoracyjność. Myślę, że obrazy te, poprzez swój charakter i obecne w nich nawiązania, bliskie są dziełom innej polskiej artystki, Zofii Stryjeńskiej. Podobnie jak ona, Matyjaszkowicz z powodzeniem łączy zainteresowanie folklorem z własnym stylem.

Prezentowane kompozycje namalowała akrylem na płótnie. Roksana Kularska-Król zastosowała tę samą technikę, ubierając archetyp kobiecości w formy uproszczone, zgeometryzowane, lecz ożywione intensywnymi barwami. Wydają mi się bliskie estetyce plakatu utrzymanego w duchu pop-artu. Postaci z jej obrazów wyróżniają pełne kształty, godne prehistorycznych figurek Wenus, naładowane ekspresją gesty i wyrazista mimika. Wyrażają one pewność siebie, zapał, wolność. W ten sposób twórczyni zaprezentowała np. Atenę, grecką boginię mądrości, sztuki, wojny, wraz z jej atrybutem, tarczą z głową Meduzy. Obrazy, które wyszły spod pędzla Kularskiej-Król, wykazują analogie z rzeźbami autorstwa Niki de Saint Phalle. Ta francuska artystka również przedstawiała monu-mentalną, entuzjastyczną, barwną kobietę-boginię, wyzwoloną od nakładanych na nią ograniczeń.

Polska malarka od dłuższego czasu jako wcielenie tytułowej „Wielkiej Bogini” prezentuje „Królową Nocy”. W niej umieszcza cechy własne i cechy innych kobiet, które napotkała w życiu i w dziełach kultury. „Królowa Nocy” jest równocześnie każdą z nich i wszystkimi naraz. Dzięki tej „everywoman” artystka uzmysławia, że w dowolnej kobiecie drzemie bogini, od której da się czerpać natchnienie. Malarka wskazuje, że kultury, w których ujawnił

się archetyp bogini, różniły się od siebie pod względem wizualnym, lecz przekaz płynący z ich wytworów plastycznych pozostaje spójny. Zauważa, że podobny proces zachodzi w przypadku prac autorek wystawy.

Natalia Anna Kalisz ukazuje tajemnicze, posągowe, a przy tym mroczne oblicze kobiecości na grafikach wykonanych w autorskiej, mieszanej technice. Wykorzystuje w niej cechy rysunku, malarstwa, fotografii, w tym autoportretu. Zaprezentowane przez nią osoby, zaciemniane czernią, rozświetlane bielą, znajdują się pomiędzy mrokiem a jasnością, bólem istnienia a nadzieją na odrodzenie. Gęstwina kresek współgra z gęstwina znaczeń; obie zdają się narastać. Wydłużenie, schematyzacja figur, przykrytych rodzajem szaty, a także bijące od nich hieratyczność, niedostępność, kojarzą się z Madonnami z bizantyjskich ikon. Pierwowzorem postaci, jakie prezentuje artystka, jest jednak mezopotamska Ishtar, bogini wojny i miłości. Bohaterkom kompozycji graficzki, rzucającym hipnotyczne spojrzenia, blisko jest także do kuscielskich i niebezpiecznych femme fatale. Ta poetyka, łącznie z estetyką: falistymi, elastycznymi liniami czy gęsto kładzionymi, często abstrakcyjnymi formami, nasuwa skojarzenie z dziełami Gustava Klimta.

Boginie z tych prac nie tylko niosą pokłady wewnętrznej mocy, ale – paradoksalnie – potrzebują osłony. Gwarantuje ją kostium, będący rodzajem kokonu albo zbroi. Kalisz uwidacznia go, wyraźnie oddzielając od niego pozostałe płaszczyzny, różnicując powierzchnię przedstawienia. Szata chroni wewnątrz przed destrukcyjnymi wpływami z zewnątrz.

Autorki wystawy udowadniają bogactwo wybranego archetypu. Uświadamiają, że kobiece bogini nie musi być idealna. Posiada ona wiele twarzy, które da się ująć w równie wiele form plastycznych. Ekspresja postaci pozwala czerpać od nich energię nie tylko ich twórczyniom. Pokazane boginie, choć otoczone aurą wyobraźni, pomagają poznać całkiem realne cechy, siłę i słabość, pragnienia i tęsknoty, obecne w każdym człowieku.



Ukończyłam Wydział Tkaniny i Ubioru. Sztuka włókna i wszystko co związane z tkaniną kojarzone jest z kobietami. To przede wszystkim kobiety były prządkami, farbiarkami, zajmowały się tkactwem, szyciem, haftem itd. Więc sztuka włókna, tkanina artystyczna to kierunki sztuki uważane za typowo kobiece. Studia wpłynęły nie tylko na mój malarski warsztat, ale i na formę malarską.

Obrazy wyłaniają się z pozornego chaosu zdarzeń, przeżyć i doznań. Marzeń sennych, przemyśleń i wyobrażeń. Malując przenoszę na płótno nie tylko to co dla mnie istotne, zaobserwowane, czy wyobrażone, ale sama przechodzę do innej rzeczywistości. Czasem mam poczucie, że jestem częścią uniwersum. Staję się wtedy pełniejsza, czuję radość. Wszystko staje się jasne, zrozumiałe i „wskakuje” na swoje miejsce. Jestem tu i teraz, działam w zgodzie ze sobą.

Najważniejsza jest wyobraźnia, którą staram się bezustannie dokarmiać. Kiedyś zachęcali mnie do tego moi najbliżsi. Szczególnie mama i babcia, która dużo mi czytała, snuła opowieści zabierając na długie spacer. W tamtym czasie najbardziej lubiałam, gdy czytała mi legendy Warmi i Mazur. Dziecięca fascynacja światem ludowych podań i słowiańskich mitów przetrwała do dzisiaj. Inspiruje mnie folklor, sztuka ludowa, zwłaszcza łowicka, sztuka naiwna, surrealizm i brut art. Sztuka artystów naiwnych jest szczerą. Cechuje ich posłannictwo. „Outsiderzy” mają lepszy kontakt z podświadomością zbiorową wyrażoną w snach, legendach i mitach. Potrafią lepiej się wsłuchać w to co ważne.



Karolina Matyjaszkowicz / Kwiaty i Gwiazdy

Choć nie poruszam tematów zaangażowanych w problemy współczesnego człowieka, to podświadomie wyrażam jego potrzeby i tęsknoty. Inspirując się sztuką łowicką, wypowiadam się na temat swoich korzeni. Malując, odczuwam coraz większą potrzebę czerpania z rodzimej sztuki, wracam do źródła, dzięki czemu odczuwam bliskość kochanych osób, które odeszły. Powrót do korzeni pozwala mi poznawać siebie. W myśl powiedzenia: powiedz mi skąd przyszedłeś, a powiem ci dokąd zmierzasz.

Choć czerpię z tradycji, nie interesuje mnie odtwarzanie powszechnie znanych ludowych wzorów. Staram się tworzyć nową jakość. Każdy obraz to wyzwanie dla mojego warsztatu i wyobraźni. Nie wymyślam go wcześniej w każdym szczególe. Gdy zaczynam nowy, mam jedynie jakąś koncepcję, pomysł czy jego zarys. To obraz w trakcie powstawania mówi mi, czego jeszcze potrzebuje. Tak jest o wiele trudniej, przez co moje obrazy powstają dłużej, ale lubię wyzwania.

WIELKABOGINI

Podobnie jak u Roksany Kularskiej-Król i Natalii Kalisz, również i u mnie kobiety stanowią najważniejszy aspekt twórczości. Motywem, który najczęściej pojawia się w moich obrazach to boginka. Moje bohaterki noszą imiona postaci z mitologii słowiańskiej, mają ich cechy, atrybuty. Trzy Niewidy, Południce, Tanecznice, Panny Łąkowe, Dziewanna, Majówka, Mandragora i Makosz, która była czczona przez Słowian, jako żeński aspekt porządku kosmicznego. Obrończyni kobiet i nomen omen opiekunka tkaczek.



Karolina Matyjaszkowicz / Sierpniowa łąka jak wata cukrowa



Karolina Matyjaszkowicz / Kwiat Paproci



To tylko niektóre postaci z moich obrazów i choć każda jest inna, posiadają pewne wspólne cechy. Tak jak *Królowa Nocy* Roksany, tak i moje bohaterki czasem stają się moim alter ego. Stanowią pierwotny wzorzec, zakodowany w podświadomości. Są symbolem kobiecej mocy, wolności, tajemniczości. Czasem stają się moimi opiekunkami, przyjaciółkami, innym razem powiernicami. Są nie tylko moim odbiciem, ale i personifikacją bliskich mi kobiet.

Korzenie cywilizacji są wspólne dla różnych kultur. Dotyczy to również duchowości, która u źródła jest jednaka dla wszystkich ludzi. Podobnie jest z pytaniem o istotę kobiecości, które zaowocowało wieloma archetypami. Są one niemal identyczne bez względu na to w jakim kręgu kulturowym się zrodziły. Mimo upływu czasu, setek, a nawet tysięcy lat do dnia dzisiejszego mają się świetnie i nadal funkcjonują we współczesnej kulturze. Na swój sposób zarówno Roksana, Natalia jak i ja staramy się z nimi rozprawić. Szczególne miejsce w naszej twórczości zajmuje archetyp Wielkiej Bogini.

Karolina Matyjaszkowicz



www.matyjaszkowicz.art.pl

BIOGRAFIA

Karolina Matyjaszkowicz ukończyła łódzką Akademię Sztuk Pięknych na Wydziale Tkaniny i Ubioru, kierunek Wzornictwo. Od ukończenia studiów artystka aktywnie uczestniczy w działaniach środowiska artystycznego, prezentując na wystawach swoje prace malarskie i tkaniny. Jest laureatką wielu nagród i wyróżnień m.in.. Marszałka Województwa Łódzkiego w konkursie na najlepsze rozprawy doktorskie, prace magisterskie i dyplomowe tematycznie związane z województwem łódzkim. Obrazy Matyjaszkowicz znajdują się w zbiorach Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi, Regionalnym Muzeum w Brzezinach, Muzeum w Łowiczu w kolekcji młodego malarstwa Sztuki Nowoczesnej Muzeum Narodowego w Gdańsku oraz w prywatnych kolekcjach w Polsce i zagranicą.



W moim malarstwie inspiruję się przede wszystkim własnymi doświadczeniami, nieświadomymi przeżyciami (takimi jak sny), a to co w ostatnim czasie mnie nurtuje to wpływ zbiorowej nieświadomości na życie społeczeństw. Jednym słowem moje malarstwo na bazie autoanalizy poczynionej w ostatnich latach zaczyna dotykać zjawisk, które nauka nazywa archetypami.

Główną postacią w moich obrazach jest od wielu lat Królowa Nocy- istota, którą stworzyłam, aby móc mówić o Kobiecie, która mieści w sobie wiele Kobiet. Jest ona swoistą everywoman - każdą spotkaną przeze mnie kobietą oraz tymi wszystkimi kobietami, które przemykają przez moje życie jako bohaterki książek, filmów, zasłyszanych opowieści. Inspiruję się mitami, wierzeniami, a wszystko to zatapiam w nowoczesnej formie malarskiej. Płaszczyzny koloru, zdecydowany charakter postaci Królowej Nocy przykrywają kolejne płaszczyzny znaczeń, których widz może doszukiwać się w moich obrazach.

Najważniejszą dla mnie ścieżką jest ścieżka rozwoju. Ostatnie lata zaprowadziły mnie do miejsca, w którym jasne stało się dla mnie, że Królowa Nocy to postać bardzo skomplikowana w swej formalnej prostocie. Z jednej strony jest ona everywoman z drugiej zaś jest być może moim alter ego. Analiza materiałów znalezionych w czasie kwerendy, która towarzyszy moim studiom doktoranckim z zakresu sztuk pięknych pokazuje mi także, iż moje malarstwo ewoluujące w stronę zbiorowej nieświadomości-archetypów, a w szczególności archetypu Wielkiej Bogini znajduje odniesienie w otaczającej rzeczywistości. Nadrzędnym celem jest dla mnie ukazanie mocy kobiet. Ich niezachwiana równowaga jest częścią większego systemu, który powoduje, że cywilizacje w wielu miejscach na Ziemi ciągle trwają.



Roksana Kularska - Król / Wielkie zgromadzenie



Roksana Kularska - Król / Detonate this bomb



Roksana Kularska - Król / Wielka Bogini



Roksana Kularska - Król / Poszukując Córkę



Roksana Kularska - Król / Królowa Nocy spotyka Niewiadome

WIELKA BOGINI

To co wspólne nam wszystkim- ludziom, tkwi w dawnym świecie, w pradawnej cywilizacji, która rozwijając się równolegle na różnych krańcach globu miała bardzo dużo wspólnych cech.

Oczywiście kultury i tradycje, które wzrastały w miejscach od siebie odległych, wizualnie mocno się różniły. Jednakże przekaz płynący z wytworów wyobraźni ludzkiej był spójny.

Nasze malarstwo łączy czerpanie z korzeni, pradawnych archetypów, nieświadomości zbiorowej zaklętej w baśniach i opowieściach. Ponadto nasza twórczość konstituuje się na sile wyobraźni i naszych indywidualnych analizach wewnętrznych, które każdą z nas zaprowadziły w nieco inne miejsce w sztuce. Niemniej jednak światy malarskie, które tworzymy posiadają spójny wątek, wyczuwalny klimat i baśniową atmosferę.

Roksana Kularska - Król





BIOGRAFIA

Roksana Kularska-Król ukończyła Akademię Sztuk Pięknych w Łodzi w roku 2007 otrzymując dyplom z wyróżnieniem w Pracowni Malarstwa prof. Ryszarda Hungera. Dwa aneksy do dyplomu wykonała w Pracowni Fotografii prof. Leokadii Bartoszek i w Pracowni Rysunku prof. Zdzisława Olejniczaka. Zajmuje się malarstwem, fotografią, wideo oraz ilustracją. W 2007 roku otrzymała nominację do nagrody na najlepszy dyplom roku ASP w Łodzi. Otrzymała wyróżnienie w konkursie „Piękna Płytką Poszukiwana”, a projekt prezentowany był na wystawie „Ceramika do kwadratu” w ramach Festiwalu Łódź Design 2010. Wraz z mężem Sebastianem tworzy duet artystyczny robosexi. Obszary ich działań to: obiekt, instalacja, wideo, performance. W roku 2014 duet robosexi otrzymał Stypendium Artystyczne Prezydenta Miasta Łodzi (projekt „Labirynt”).

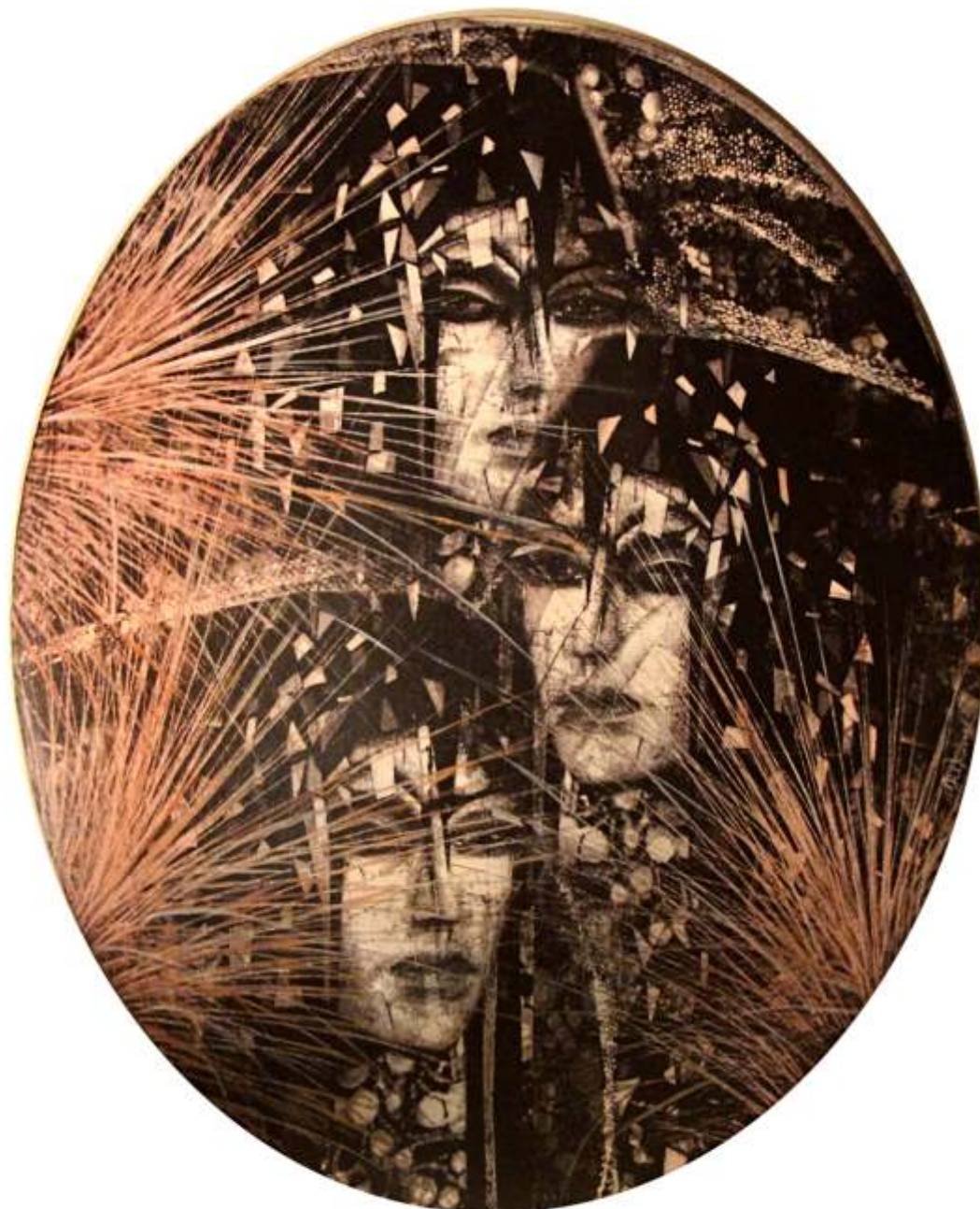




Natalia Anna Kalisz / Etiuda



Natalia Anna Kalisz / Sansara



Natalia Anna Kalisz / W sitowiu

Kiedy zamykam oczy, widzę wyraźniej. Kieruje mną myśl o tym, co vanitas, o tym co pierwotne i egzystencjalne. Obrazem opowiadam o sile ludzkiej jaźni, odmiennych stanach świadomości- derealizacji za dnia i samoświadomości we śnie. Te dwa światy przenikają się we mnie i równoważą w mojej twórczości. W obrazach przytaczam różne wizje pochodzenia świata, osobiste wyobrażenia na temat natury człowieka, cyklu narodzin, życia i przemijania. To co tworzę wyłania się z onirycznych wizji będących pod wpływem religijnych rytuałów, mitologii i pradawnych kultów i wierzeń. Tworząc zanurzam się w otchłani. To wyobrażenie o niej, ciągła potrzeba nadawania jej barwy i kształtu, otwiera przede mną możliwość głębokiego przeżywania i wyostrza zmysły. Wprowadza mnie w obcą, niedookreśloną przestrzeń i odrealnia, jednocześnie zwiększając moją samoświadomość w byciu tu i teraz.

Maluję o tym, o czym śnię. Śnię o tym, o czym maluję. Obserwuję człowieka, który ulega przemianom i wyniszczeniu, na którym skupia się oddziaływanie świata i upływ czasu. On doświadczony jest świadomością śmierci, procesem przemijania i nieuchronności przed ich siłą. Budując obrazy osuwam myśl o vanitas. Nakreślam wizję, która świadczy o niepowtarzalności i swoistej odrębności umysłu, mimowolnie skażonego świadomością przemijania, poczynając od momentu narodzin. Rozważam – Czy traumę i ból istnienia można pojąć w kontekście odrodzenia i nadziei na nowe życie?

WIELKABOGINI

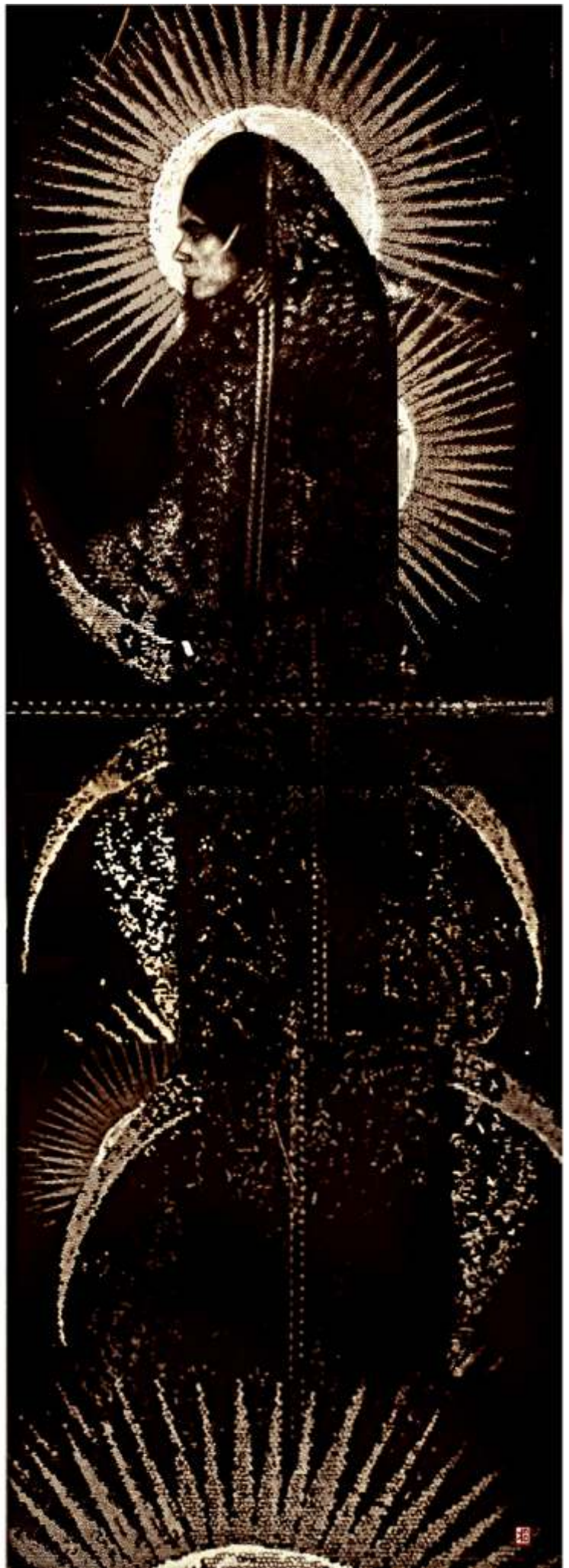
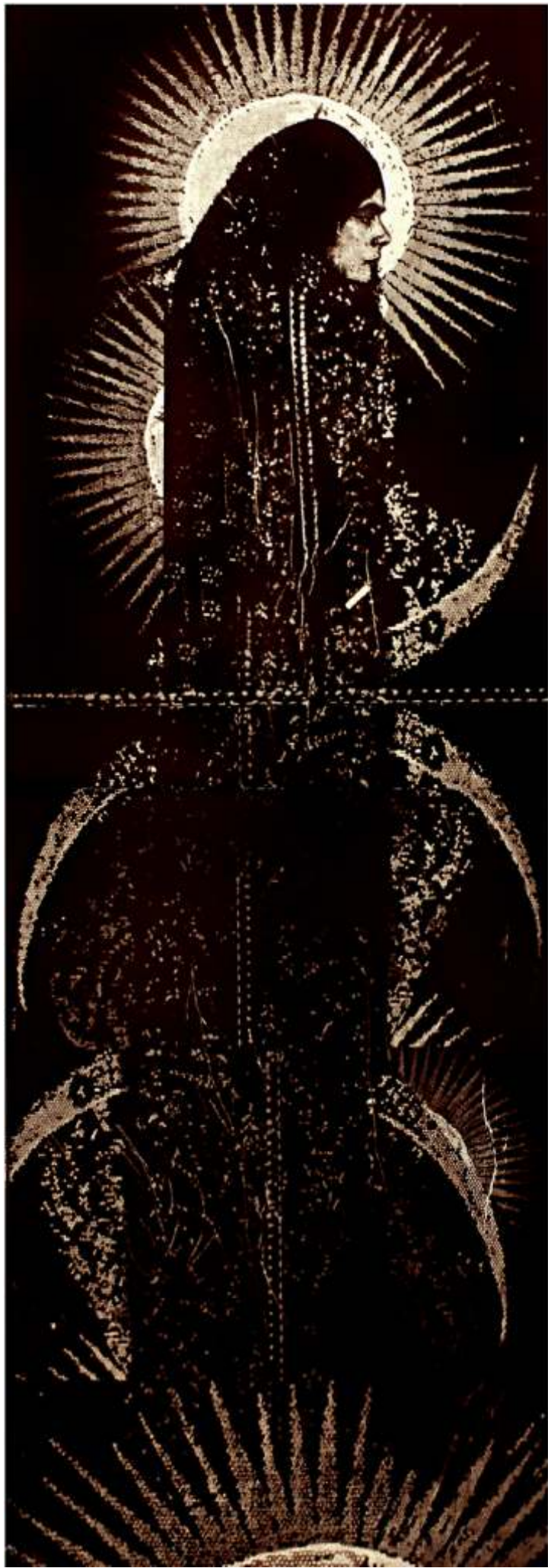
Kobiety wyłaniające się z moich obrazów niczym ich pradawny pierwowzór – Ishtar, bogini wojny i miłości – zbudowane są ze sprzeczności. Ich kruchość przejawia się naprzemiennie z nadludzką siłą i samoświadomością.

Ukształtowane są na boskie podobieństwo. Ich czyste umysły posiadają zdolność przekraczania cielesnych barier. Postaci kobiet są niedostępne, ich siła nieosiągalna a jednak jej źródło kusi do poznania i zachęca do doświadczeń. Kokony, zbroje i szaty chowają ich boskość i chronią je przed destrukcyjną siłą limbo, które je otacza.

Tworząc, studiuje ich naturę i badam fragment po fragmencie ich fenomen. Staram się dotknąć tego co w archetypie bogini tak kusząco nieuchwytnie. Sztuka jest dla mnie medium, które umożliwia mi dopełnienie tej wizji oraz nadanie jej fizycznej formy obrazu. Ciągłe zmagania z siłą archetypu bogini, jego wieloznaczności i niepojęta moc to wartości, które łączą mnie, Karolinę i Roksanę. Symbol bogini jest dla nas wartością, której każda nadaje niepowtarzalną formę, przepuszczając ją przez swoją indywidualną wrażliwość. Każda z nas studiuje go w swojej twórczości i odkrywa jego wielowątkowość, naprzemiennie i nieustannie ujawniając jego słabości i czerpiąc z niego, niczym z wiecznie odnawiającego się źródła siły.

Natalia Anna Kalisz







www.nataliakalisz.com

BIOGRAFIA

Natalia Anna Kalisz ukończyła Wydział Grafiki i Malarstwa w Łódzkiej Akademii Sztuk Pięknych. Od tamtego czasu otrzymała wiele nagród w tym Stypendium Artystyczne Prezydenta Miasta Łodzi (2014). Realizując program stypendialny, wydała książkę artystyczną ilustrowaną cyklem grafik łączących w sobie różne formy druku, techniki rysunkowe i malarskie. W 2016 roku została laureatką Nagrody im. Wiesława Nowickiego, będącej wyrazem uznania dla całokształtu jej twórczości na rzecz kultury narodowej i miasta Łodzi. Artystka na co dzień tworzy w swojej pracowni, która mieści się w dziewiętnastowiecznym familoku w sercu Łodzi.